„Należność pocztową uiszczono ryczałtem"

Rok II. Marzec 1928 roku. **N-r 3.**

ŻYCIE STRAŻACKIE

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

MIESIĘCZNIK.

!! W JEDNOŚCI SIŁA !!

ADRES REDAKCJI: RADOM, UL. MARJACKA № 5. Telefon Nr. 568.

ADRES ADMINISTRACJI: SOSNOWIEC, UL. KOŁŁĄTAJA 3. Telefon Nr. 63.

TREŚĆ:

Pan Marszałek Józef Piłsudski

Członkiem Honorowym Głównego Związku Straży Pożarnych.

Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. na posiedzeniu swem w dniu 27 lutego r. b. postanowiła jednomyślnie na wniosek Zarządu Głównego nadać godność **Członka Honorowego Głównego Związku Straży Pożarnych**

Prezesowi Rady Ministrów Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu,

z prośbą o przyjęcie tej godności wraz **z najwyższem odznaczeniem strażackiem**

Złotym Znakiem Głównego Związku.

Gwałty niemieckie na obszarze śląska Opolskiego wobec spokojnej ludności polskiej w każdem sercu obudzić muszą krzyk protestu, który echem swem dotrze do opinji świata.

Wszak prawa przyrodzone do języka i narodowości zostały zagwarantowane traktatami międzynarodowymi.

Do setek wystąpień różnych ugrupowań Związek Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego dorzuca swój głos, w imię nietylko sprawiedliwości i spokoju w Europie, ale także w imię obrażonej godności potężnego Narodu, który potrafi obronić się przed zakusami hańbiącemi świat cywilizowany.

Prezes Rady Związku Straży Pożarnych
Wł. Korsak m. p.

Zarząd Związku Straży Pożarnych
Województwa Kieleckiego
J. Kon m. p.
Żdz. Przyjałkowski m. p.
St. Olkuski m. p.
Wł. Weinberger m. p.
inż. *J. Telatycki* m. p.

Inspektor Związku Straży Pożarnych
Województwa Kieleckiego
J. Drzewiecki m. p.

Zadania samorządów w zakresie pożarnictwa.

(Dokończenie)

Poszczególni członkowie, a nawet starszyzna zajęci swemi zawodowemi sprawami niemają możności śledzić rozwoju techniki pożarniczej i samorzutnie wprowadzać ulepszeń.

Tylko Związek może postawić wszystkie drużyny na odpowiednim poziomie i odpowiednio ujednostajnić sposoby walki z ogniem w ćwierćmiljonowej prawie rodzinie strażackiej w całej Polsce.

W myśl wiekopomnych słów Staszica „Łączcie się i oświecajcie", skoro tylko warunki polityczne na to pozwoliły, Strażactwo Polskie powołało do życia Związek Straży. Celem jego jest zrzeszenie wszystkich Straży w jedną wielką korporację, organizowanie obrony od pożarów, rzecznictwo spraw pożarniczych wobec władz i społeczeństwa, podniesienie poziomu zawodowego Straży przez udzielanie rad fachowych, przeprowadzanie lustracji, organizowanie konferencji, kursów, zawodów i zjazdów, zakładanie nowych straży, a także opracowanie materjałów, dotyczących walki z pożarami i zbieranie danych statystyczn.

Związek ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla pożarnictwa, gdyż, jak wskazuje historja, racjonalny i planowy rozwój obrony przeciwpożarowej datuje się faktycznie od powstania Związku.

W zrozumieniu demokratycznej karności Straże i poszczególni członkowie chętnie się podporządkowywują władzom przez się wybranym, wyrabiają we wspólnej pracy społecznej w tych zwłaszcza powiatach, gdzie do tej pracy są powoływani i gorliwie wprowadzają w życie wskazówki fachowe udzielane podczas szkolenia.

Systematyczne i fachowe szkolenie to musi być prowadzone przez zawodowego instruktora, który częstokroć poza pracami fachowemi musi uczyć pracować społecznie wielu członków Zarządów Straży wiejskich. W mało wyrobionych pod względem społecznym środowiskach poza dobremi chęciami spotyka się zupełnie surowy materjał. Przytem Straże naogół ze względu na bardzo płynny zespół wymagają bezustannej opieki, wskazówek rad i zachęty. Jeżeli do częstych lustracji dodamy duży zakres pracy teoretycznej, statystycznej i kancelaryjnej to dojdziemy do przekonania, że jeden instruktor może obsłużyć należycie zaledwie 50 Straży w powiecie przy pracowitem oddaniu się swemu zawodowi.

Ze względu na specjalne warunki tego zawodu, wymagające specjalnych kwalifikacji nietylko w wykonywaniu tych obowiązków, ale również i w nadzorze nad tą pracą, instruktorzy winni być całkowicie uzależnieni od Władz Związku Wojewódzkiego. Potrzebne to jest również tak w celu możności przeprowadzenia planowej jednolitej akcji na terenie całego Województwa, jak i w celu uniezależnienia instruktora od wpływów politycznych, jakim z natury rzeczy muszą podlegać Wydziały. Zupełna apolityczność tak Straży, jak i personelu zawodowego jest warunkiem siły i zaufania całego społeczeństwa. Złamanie tej kardynalnej zasady wkrótce zemściłoby się na organizacji rozbijając jej szeregi.

Związek, cieszący się zaufaniem władz państwowych, winien współdziałać z Rządem, a wszelka inna akcja musi być uznana za politykowanie niedopuszczalne w organizacji o naszem charakterze.

Ze względu na powyższe nie jest wskazane tworzenie etatów dla instruktorów pożarniczych przy Sejmikach, ani przyjmowanie ich na urzędników kontraktowych, ani nawet przekazywanie tych kredytów Związkom Okręgowym, gdyż ani Wydział, ani Okręg niema możności rozciągnięcia fachowej kontroli nad pracą instruktora. Kredyty na utrzymanie instruktorów winny być wypłacane Związkowi Wojewódzkiemu. Sprawę tę tak właśnie ujęto w § 44 artykułu p. t. „Najważniejsze zadania Związków komunalnych", drukowanego w Nr. 51 „Samorządu" z dnia 19 grudnia 1926 roku.

Artykuł ten, jest wyciągiem z materjałów, zgrupowanych przez Min. Spraw Wewnętrzn. do mającej się wydać ustawy o kierunku działalności samorządów. Paragraf ten brzmi: „Zwalczaniem klęski pożarowej powinny z reguły zająć się gminy, których działalność na tem polu powinna iść w kierunku popierania organizacji Straży Pożarnych i współdziałania w zaopatrzeniu ich w narzędzia pożarnicze. Związki komunalne nie powinny wobec istnienia Wojewódzkich Związków Straży Pożarnych zajmować się we własnym zakresie akcją instruktorską, lecz ograniczać się jedynie do pokrywania kosztów utrzymania instruktora". W końcowym paragrafie tegoż artykułu podkreślono, że: „Ważną rolę w gospodarce komunalnej odgrywa uregulowanie należytej współpracy związków komunalnych z organizacjami społecznemi. Oparcie się to jest celowe z tego względu, że organizacje takie, utworzone dla celów specjalnych, mogą posiadać w większym stopniu, niż organa samorządu terytorjalnego fachową wiedzę, oraz znajomość stosunków danego działu gospodarstwa społecznego i doświadczenie, jak również dlatego, że jest wogóle konieczne wykorzystanie dla pracy społecznej w jak największym stopniu inicjatywy społecznej, a wreszcie, że koordynacja wysiłków samorządu i organizacji społecznych prowadzi do oszczędności".

Dla takich-że względów nie wskazane jest bezpośrednio przez Wydział dokonywane repartycje zasiłków dla Straży z kredytów preliminowanych w budżetach sejmikowych.

Fundusze te winne być przekazywane Związkom Okręgowym, których Zarządy, znając nawskroś stosunki w okolicznych Strażach najtrafniej mogą subsydjować Straże, przeznaczając dla każdej takie narzędzie, jakiego potrzebuje i o ile zasługuje na poparcie ze względu na dążenie do usprawnienia się. Zasiłki bowiem Strażom z reguły powinny być udzielane w naturze i w wyjątkowych tylko wypadkach np.: na budowę remizy w gotowiznie.

Przytem potrzebna jest fachowość przy zakupie narzędzi i zwracanie uwagi, aby sikawki były nabywane tylko ze świadectwami Głównego Związku o dokonanej ekspertyzie.

Przekazanie repartycji Okręgom podniesie jednocześnie powagę Związku wśród Straży, co leży w interesie ogółu, zwłaszcza, gdy udzielenie zasiłku przez Związek Okręgowy będzie uwarunkowane wypełnieniem obowiązków korporacyjnych. Ten warunek musi wpłynąć decydująco na żywotność placówki strażackiej, a co zatem idzie na sprawność jej drużyny.

Jeżeli chodzi o kontrolę celowego rozchodowania sejmikowych i gminnych zasiłków, to ta jest ustawowo zagwarantowana przez współpracę i udział w Zarządzie Związku Okręgowego przedstawiciela Wydziału i Starostwa w Zarządzie Straży przedstawiciela gminy, lub magistratu. Przytem jak na naszym terenie, na czele Okręgów stoją prawie wszędzie pp. Starostowie tak, jak na czele Związku Wojewódzkiego stanął Pan Wojewoda.

Umotywowawszy potrzebę subsydjowania Straży i Związku w powołaniu się na zarządzenie Min. Spraw Wewnętrzn Nr. 1550 z dnia 2-go sierpnia 1921 roku pozwalamy sobie przedstawić poniższe pozycje z prośbą o preliminowanie w budżetach sejmikowych na 1928/9 rok niżej wymienionych sum:

Do dyspozycji Związku Wojewódzkiego:

Składka członkowska	zł. 500.—
Na ogólną akcję przeciwpożarową w Województwie	„ 700.—
Na utrzymanie instruktora	„ 7.500.—
	zł. 8.700.—

Pobory instruktora liczy się średnio w/g kategorji XI płac urzędników państwowych z mieszkaniowem, ryczałtem na rozjazdy, oraz na koszty lokomocji i umundurowania.

Do dyspozycji Związku Okręgowego, w zależności od ilości, rozwoju pożarn. i warun. lokalnych, co najmniej:

Na organizowanie 4 kursów i 4 odpraw oficerskich	zł.	1.000.—
Na organizowanie 5 premjowanych zawodów rejonowych		1.500.—
Na zorganizowanie 1 premjowanego konkursu okręgowego		1.000.—
Na koszty udziału w zawodach wojewódzkich		500.—
Na utrzymanie biura i reprezentacje		1.000.—
Na ubezpieczenie strażaków i koni		1.000.—
Na zasiłki dla Straży		15.000.—
	zł.	21.000.—

Przytem dążyć należy, ażeby P. Z. U. W. subsydjował Straże przynajmniej w wysokości połowy sumy preliminowanej przez Samorządy.

W roku ubiegłym P. Z. U. W. udzielił zasiłku 351 strażom z terenu Województwa Kieleckiego w sumie zł. 147551,15 co wypada więc przeciętnie po zł. 8.679 dla każdego z 17 powiatów.

W stosunku do dawniejszych zasiłków jest to stosunkowo dużo, lecz samorządy słusznie się domagają, aby P. Z. U. W. zwiększył wysokość zasiłków.

Wysokość zasiłków udzielonych Strażom pożarnym przez P. Z. U. W. w 1927 roku odzwierciadla poniższy wykaz:

L. p.	WYSZCZEGÓLNIENIE		Ogółem	Z tego na teren Woj. Kieleckie go przypada
1	Ogólna suma w gotówce i narzędziach	zł.	1.028.771,70	147.551,15
2	Suma w gotówce	„	429.510,19	60.716.—
3	Sikawki	sztuk	546	103
4	„ motorowe	„	2	—
5	Hydrofory	„	15	1
6	Beczki	„	353	56
7	Drabiny przystawne	„	18	1
8	„ Szczerbowskiego	„	184	35
9	„ hakowe	„	20	—
10	„ francuskie	„	6	—
11	Wózki pod sikawkę	„	10	—
12	Syreny	„	1	—
13	Węże tłoczne w metrach		19904	2119
14	Węże ssawne w metrach		1623	125
15	Pasy	sztuk	747	81
16	Pochwy	„	770	73
17	Topory	„	798	81
18	Linki	„	201	18
19	Zatrzaśniki	„	238	42
20	Pochodnie	„	65	21
21	Łączniki	par	862	131
22	Bosaki	sztuk	313	29
23	Wiadra	„	679	8
24	Prądownice	„	63	7
25	Hydronetki	„	8	1
26	Tuby alarmowe	„	56	6
27	Sitka	„	81	6
28	Torby z przyborami	„	2	—
29	Trójniki	„	9	2
30	Kotwice	„	11	1
31	Maski dymowe	„	13	1
32	Ilość straży, które otrzymały zasiłek		2517	351

Kredyty preliminowane przez Sejmiki łącznie z subsydjum P. Z. U. W. naturalnie nie zaspokoją odrazu wszystkich braków w organizacji obrony przeciwpożarowej gdyż, ze względu na zaniedbanie, potrzeby te są tak duże, że niepodobna w najbliższej przyszłości odrazu im zadośćuczynić. Inwestycje te muszą być rozłożone na parę lat zwłaszcza wobec wielu innych równie palących zadań samorządów.

Coroczne jednak preliminowanie pewnych kwot da dowód, że sprawa ochrony przed pożarami leży w programie działalności samorządów i że dążymy do wyrównania braków i zaległości z tych czasów, kiedy z przyczyn niezależnych od nas nie tylko, że nie posuwaliśmy się naprzód, lecz cofaliśmy się wstecz w porównaniu z innymi narodami cywilizowanymi.

Jeszcze jedna uwaga. Wszystkie sejmiki preliminują mniejsze lub większe sumy na cele pożarnicze. Niekiedy jednak kredyty te są traktowane po macoszemu i realizowanie ich jest odkładane na ostatnie miejsce. Nigdy może rzymską zasada „Bis dat qui cito dat" niema tak dosłownego zastosowania, jak w asygnowaniu zasiłków na kupno narzędzi dla Straży. Jakże łatwo może się zdarzyć, że wyposażenie Straży w początku roku w narzędzia może się przyczynić do uchronienia ludności od wielokrotnie większych strat. Dlatego w interesie ludności leży, aby zasiłki były wypłacane nie później, niż 1 lipca.

Na nic będą wszelkie zabiegi o poprawę dobrobytu ludności, czy to przez ulepszenie rolnictwa, czy to przez zapewnienie hygienicznych warunków życia, kształcenia, leczenia i t. p., dopóki nie będzie zabezpieczone mienie i dach nad głową przed klęską pożarową.

Pozostaje jeszcze do uprzytomnienia sprawa sprzężaju dla Straży w celu umożliwienia terminowego wyjazdu do pożaru. Obowiązek ten musi być włożony na sołtysów i gmina winna ponosić koszty dostarczania koni dla Straży. Niemoralnem bowiem jest żądaniem, aby jednostka przymusowo ponosiła bezinteresownie pewne świadczenia na rzecz ogółu. Rezultatem dotychczasowego w niektórych powiatach stanu jest to, że w razie alarmu właściciele koni je ukrywają, uciekając w obawie zarekwirowania im nieraz jedynego dobytku. Uporządkowanie tej ważnej sprawy leży, w atrybucji Komisji Przeciwpożarowych Gminnych, które winny funkcjonować wszędzie na zasadzie rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego z dnia 8 kwietnia 1925 roku za Nr 1644.

Stosownie do regulaminu, wydanego przez Urząd Wojewódzki łącznie z przepisami o ochronie od pożarów po wsiach i miasteczkach na zasadzie art. 17 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. Dz. Ust. Nr 90, poz. 490), obowiązkiem K. P. G. jest:

1) czuwać nad przestrzeganiem przepisów o ochronie od pożarów,

2) zakładać nowe Straże,

3) opiekować się i wyjednywać w Radzie Gminnej zasiłki dla Straży istniejących,

4) zorganizować dostarczanie Strażom koni do pożarów,

5) starać się o zaopatrzenie każdej miejscowości w dostateczną ilość wody,

6) zorganizować stały wycier kominów,

7) zobowiązać właścicieli domów w tych miejscowościach, gdzie niema Straży, aby zaopatrzyli się w wyznaczone przez K. P. G. narzędzia i aby z temi narzędziami w razie pożaru bezzwłocznie stawali do akcji ratunkowej pod dowództwem sołtysa,

8) czuwać, aby w każdej miejscowości, gdzie niema Straży, sołtys urządzał zbiórki ćwiczebne wszystkich mężczyzn zdrowych w wieku od 17 do 55 lat.

Nadzór nad działalnością fachową tych organów stosownie do § 7 regulaminu dla Komisji Przeciwpożarowych Gminnych winien sprawować Związek Okręgowy śledząc ich działalność na zasadzie nadsyłanych protokułów zebrań. Prace tych Komisji, które nieraz wykazują dużo inicjatywy, mogą dać nieocenione rezultaty choćby przez to, że troska o rozwój pożarnictwa i o obronę przeciwpożarową włożona jest w każdej gminie na grono ludzi specjalnie do tego celu powołanych.

Wprawdzie nie we wszystkich gminach ludzie umieją pracować, lecz wkrótce mogą się nauczyć przy dążeniu i przynaglaniu.

Niemałe znaczenie ma wciągnięcie do pracy społecznej większego grona ludzi. Za nas i dla nas nikt nic nie zrobi—tylko my sami. Ale do tego trzeba nietylko pracy, ale gromadnej współpracy.

Wszyscy już dziś uznają, że praca zbiorowa, oparta na wiedzy i organizacji, — to potęga najwyższa.

Streszczając wszystko przytoczone pozwalam sobie w imieniu Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego postawić następujące dezyderaty.

Zwracamy się z prośbą do Władz powiatowych, aby:

1) corocznie na wiosnę publikowano przepisy o ochronie od pożarów,

2) czuwano, by przepisy te były stosowane i pociągano do odpowiedzialności opornych,

3) organizowano po wsiach dozór nad dziećmi przynajmniej podczas sezonowych prac w polu,

4) wpajano dziatwie w szkołach przez nauczycielstwo konieczność ostrożnego obchodzenia się z ogniem,

5) nakazano perjodyczny wycier kominów przez fachowców,

6) rozwinięto propagandę budownictwa ogniotrwałego, a przynajmniej krycia dachów,

7) ułatwiano długoterminowe kredyty na ogniotrwałe pokrycia,

8) ułatwiano nabywanie dachówek,

9) zarządzono, aby organa gminne nie odstępowały od przepisów budowlanych.

10) wzmożono akcję scalania gruntów,

11) podjęto propagandę w celu zadrzewiania zagród,

12) nakazano zaopatrzenia wiosek w potrzebne ilości zbiorników wody,

13) propagowano ubezpieczenie nietylko budynków, lecz również inwentarza i zbiorów,

14) wstawiono do budżetów gminnych odpowiednie sumy na utrzymanie Straży i na zakładanie nowych,

15) preliminowano w budżetach sejmikowych po 8.700 zł. dla Związku Wojewódzkiego i przynajmniej po 21.000 zł. dla Związku Okręgowego,

16) przekazywano przed 1 lipca preliminowane kredyty tak Związkowi Wojewódzkiemu, jak i Okręgowemu.

17) podjęto kroki, aby przedstawiciele wydziałów przyjmowali udział w pracach Związku Okręgowego,

18) nakazano należyte zorganizowanie dostarczenia Strażom koni do pożarów i pokrywania przez gminy wynagrodzenia dla właścicieli koni,

19) nakazano ożywienie działalności gminnych Komisji Przeciwpożarowych,

20) nakazano perjodyczne sprawdzanie stanu narzędzi, utrzymywanych przez właścicieli domów na zasadzie rozkładu narzędzi ogniowych,

21) nakazano perjodyczne zbiórki gromad wiejskich i urządzanie fałszywych alarmów w tych miejscowościach, gdzie niema Straży,

22) wydano nakaz, aby w lokalach widowiskowych czuwało pogotowie strażackie.

Z działalności Związku Kieleckiego

Na posiedzeniu w dn. 17 marca 1928 roku w Częstochowie poza zatwierdzeniem protokułu z dn. 4 lutego r. b. załatwiono ważniejszą korespondencję, przyjmując do wiadomości pisma Centrali: 1) powiadamiające o wprowadzeniu roku kalendarzowego, 2) o rozesłaniu do Straży odezwy wyborczej, 3) z zaleceniem doprowadzenia w Strażach do gotowości bojowej pogotowia na wypadek powodzi, 4) w sprawie przejęcia na etat Gł. Zw. połowy poborów inspektora i sprzeciw Zarządu Kieleckiego ze względu na to, iż zarządzenie to jest sprzeczne z obowiązującym Statutem, 5) z żądaniem ilości Straży w dn. 31 grudnia 1927 roku, oraz pisma nasze do Zarządu Gł. Związku: 1) z wnioskiem przygotowania tablic kolorowych ze wzorami znaków i odznaczeń, które mogłyby być stosowane jako pomoce naukowe przy wykładach na kursach, 2) z prośbą o przyspieszenie nadesłania nowoopracowanego regulaminu zawodów, ze względu na rozpoczynający się okres ćwiczebny i konieczność przygotowania się do zawodów rejonowych, 3) z prośbą o przyspieszenie nadesłania wszystkich instrukcji, oraz pytań egzaminacyjnych, 4) z prośbą o przyspieszenie załatwienia zaległej korespondencji, 5) z prośbą o zatwierdzenie regulaminu dla naczelników rejonowych, 6) z prośbą o zatwierdzenie st. instr. E. Wochtmana na stanowisku instr. w Opatowie, 7) z prośbą o przynaglenie Związków, które dotąd nie nadesłały uchwalonej przez Radę Naczelną składki dla rodziny ś. p. Olechowskiego.

Przyjęto do wiadomości pisma z „Przeglądu Pożarniczego” w sprawie terminowego nadsyłania materjału do „Przeglądu”, oraz danych do numerów specjalnych i do „Przeglądu” z prośbą o nadesłanie regulaminu Komitetu redakcyjnego, oraz protokułu z ostatniego posiedzenia przed kilku miesiącami, a także prośbę inspektora Józefa Drzewieckiego o wykreślenie z „Przeglądu” jego nazwiska, jako członka Komitetu, wobec złożenia przez tegoż mandatu.

Do P. Z. U. W. wysłano kwestjonarjusz wypełniony danemi sprawozdawczemi, oraz w sprawie repartycji zasiłków dla Związku Kieleckiego. Zgłoszono również dezyderat w sprawie udzielania przez P. Z. U. W. zasiłków dla Straży i otrzymano odpowiedź, wyrażającą gotowość wszczęcia w tej sprawie pertraktacji z Władzami Związku.

Wystosowano podanie do Wydziału Powiatowego w Częstochowie w sprawie utworzenia etatu drugiego instruktora, wobec tego, iż liczba Straży w tym Okręgu przekroczyła setkę, oraz do Pana Wojewody z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych zajścia ze strażakami przy zabieraniu przez tychże koni do pożaru w Okręgu Olkuskim.

Upoważniono Zarząd Okręgu Radomskiego do przeniesienia do grupy III zawodów ćwiczebnych Straży w Wyśmierzycach, Białobrzegach, Przytyku, Jedlińsku, Wierzbicy

i Skaryszewie, ze względu na miejski charakter i wysoki poziom Straży w tych miejscowościach.

Załatwiono odmownie wnioski niektórych Okręgów o umorzenie zaległych składek od Straży ze względu na to, że Statut nie przewiduje zwalniania.

Rozesłano okólnik wraz z blankietami do założenia kartoteki wykazów osobistych wszystkich czynnych członków w Strażach, oraz do zaopinjowania projekt regulaminu dla naczelników rejonowych.

Zatwierdzono sprawozdanie inspektora, przyjmując do wiadomości, że w okresie sprawozdawczym, w dn. 15 lutego 1928 roku, na konferencji budżetowej delegatów samorządów w Województwie, wygłosił referat o zadaniach samorządów na polu pożarnictwa. Na konferencji tej przez samorządowców został wysunięty dezyderat, aby P. Z. U. W. asygnował na zasiłki dla Straży przynajmniej połowę tego, co preliminują Sejmiki, oraz ustalono minimum kredytów na cele pożarnicze w budżetach Sejmikowych, a mianowicie: do dyspozycji Zw. Wojewódzkiego na składkę i ogólną akcję pożarniczą w Województwie 1.200 zł. i na utrzymanie instruktora 7.500 zł. do dyspozycji Zarządów okręgowych na organizację kursów, odpraw, konkursów rejonowych, okręgowych, oraz udział w wojewódzkich 4.000 zł., na prowadzenie biura i ubezpieczenie strażaków i koni od nieszczęśliwych wypadków 2.000 zł., na zasiłki dla Straży 15.000 zł. W związku z uchwałami tej konferencji wystosowane zostały przez Prezesa Rady Pana Wojewodę Kieleckiego pisma do P. Z. U. W., oraz do P.P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych. W odezwach tych podkreślono konieczność wypłacania bieżąco kredytów na pobory dla instruktorów, a przed 1 lipca kredytów na zasiłki dla Straży.

W okresie sprawozdawczym inspektor dokonał inspekcji Straży w Zamościu i Zwoleniu Okręgu kozienickiego, oraz Straży Sandomierskiej, również brał udział w posiedzeniu Zarządu Okręgowego w Częstochowie, oraz w Walnem Zebraniu Okręgowem w Będzinie, a także na kursach w Radomiu i Sandomierzu.

W tymże czasie wpłynęło 327 korespondencji, a wysłano 458 pism.

Świadectw kursowych wydano 168, oraz 1 list pochwalny.

Delegacji służbowych było 17 dni.

Zatwierdzono poniższe sprawozdanie kasowe za czas od 1/I do 15/III—1928 roku:

PRZYCHÓD:

Saldo z 1927 roku	zł. 2257,80
Składki od Straży	„ 653,50
„ członków popierających	„ 1050,00
Subsydja z P.Z.U.W. i Sejmików	„ 5824,84
Znaki i wydawnictwa	„ 1231,45
Biuro	„ 36,33
Sumy przechodnie	„ 418,75
Pożyczki (zwrot)	„ 70 00
	11542,67

ROZCHÓD:

Biuro	zł. 2297,17
Inspektor	„ 3831,62
Instruktorzy	„ 3026,59
Zapomogi	„ 60,00
Pożyczki	„ 200,00
Znaki i wydawnictwa	„ 943,30
Zarząd	„ 632,70
Własne wydawnictwo	„ 78,00
Bilans	„ 473,29
	zł. 11542,67

Poza przyznaniem odznaczeń postanowiono awansować asp. J. Łuczyńskiego i St. Hoffmana na mł. instruktorów i wystąpić z odpowiednimi wnioskami do Zarządu Głównego Związku.

Również podniesiono fundusz na umundurowanie do wysokości zł. 300.

Odmówiono zaś załatwienie podań niektórych instruktorów o zaliczenie do wyższej kategorji płac, gdyż stosownie do projektowanej pragmatyki służbowej pobory są ściśle uzależnione od szarży.

Dokształcający kurs miesięczny

wakacyjny dla kapelmistrzów orkiestr dętych.

„Od narodzenia, do chwili ostatniego westchnienia, towarzyszy człowiekowi muzyka, która melodją, rytmem i harmonją rzeźbi i doskonali duszę, podnosząc do czynów wzniosłych i twórczych".

Rzadko spotykamy u nas orkiestry jednolite tak liczebnością jak i składem. Po większej części składają się z kilkunastu, a nawet i kilku muzyków. Próżne są dobre chęci i praca orkiestrantów i kierownika, gdyż niema pełni harmonji i równowagi między poszczególnemi grupami instrumentów.

Nad temi niedomaganiami utyskują niemal wszystkie orkiestry, gdyż ułożenie repertuaru przychodzi z wielkiemi trudnościami, bo materjał nutowy, który przysyłają składy muzyczne, lub orkiestry wojskowe, jest ułożony i rozpisany na orkiestrę pełną z różnymi instrumentami, o których marzyć nawet nie może orkiestra mała i biedna tak liczebnością instrumentów jak i słabemi kwalifikacjami muzyków. Kierownik danego kompletu nietylko nie może rozpisywać prawidłowo nut podług zasad harmonicznych i orkiestrowych, lecz nawet gotowego materjału nie potrafi dostososować do potrzeb lokalnych. Stąd pochodzą nieprodukcyjne wydatki, rozgoryczenia i dalsza niechęć do pracy kulturalnej i uszlachetniającej. Od zdolności i umiejętności kapelmistrza zależy sprawność i wartość orkiestry.

Dyrekcja Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach, przy ulicy Tadeusza Kościuszki 11, chcąc podnieść kulturę muzyczną w jaknajszerszych warstwach i uprzystępnić kierownikom orkiestr nabycie brakującej nauki fachowej, oraz umiejętności operowania małemi środkami uruchamia w czasie wakacji miesięczny kurs dokształcający dla kierowników tych orkiestr, lub kandydatów według poniższego programu:

L.	Przedmiot	Program nauk w streszczeniu
1	Zasady muzyki.	Fonetyka. Rytmika. Ekspresja. Transpozycja. Enharmonja
2	Solfeggio (czytaj solfedzio).	Czytanie nut we wszystkich kluczach bez pomocy instrumentu. Dyktando. Zapisanie motywów, melodji z pamięci i na zadane tematy. Czytanie partytur i głosów orkiestrowych.
3	Harmonja.	Ogólne pojęcie. Budowa akordów Analiza harmoniczna w streszczeniu.
4	Formy muzyczne	Homofonja i polifonja. Formy kontrapunktyczne, instrumentalno-wokalne i taneczne.
5	Historja muzyki.	Dzieje muzyki od czasów starożytnych do najnowszych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów muzyki ojczystej.
6	Instrumentoznawstwo.	Rozwój instrumentów orkiestralnych. Budowa, skala i akustyka. Gra praktyczna—umiejętność zadęcia i znajomość palcowania.

7	Instrumentacja (orkiestracja).	Czytanie partytur. Rozpisywanie utworów z fortepianu na orkiestrę danego kompletu. Przekładanle z jednaj tonacji na drugą. Pisanie partytur i głosów.
8	Dyrygowanie.	Hospitowanie orkiestry. Dyrygowanie zespołem.
9	Język włoski.	Prawidłowe czytanie. Przyswojenie nie zbędnych terminów muzycznych.
10	Higjena muzyka.	Czystość instrumentu i warg, oraz odpowiednie zastosowanie się do zadań zdrowotnych muzyka.
11	Estetyka muzyki.	Zagadnienia piękna. Okresy i style. Piękno muzyczne w pojmowaniu filozofji. Układanie programów koncertowych, oraz dostosowanie tychże do wszelkich uroczystości i obrzędów.

Kominiarze gminni.

Często się zdarza, iż administracja państwowa wydaje obowiązujące dla ludności przepisy, których wykonanie napotyka nietylko na znaczne trudności, ale mija się z właściwą intencją inicjatorów.

Takiem niecelowem zarządzeniem, noszącem znamiona dosyć biurokratycznego załatwienia sprawy, jest okólnik Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie czyszczenia kominów w gminach wiejskich przez koncesjonowanych majstrów kominiarskich.

Według przedwojennych zarządzeń administracyjnych, dokładnego wycie, ania kominów w gminach wiejskich mieli przestrzegać wójtowie, a kominy czyścili zazwyczaj sami właściciele domostw.

Ponieważ dozór ten ze strony administracji gminnej był dosyć problematyczny, jak świadczą o tem liczne pożary, przyczyną których często bywa zajęcie się sadzy, przeto Urząd Wojewódzki Lubelski pragnął widocznie zmusić mieszkańców do częstszego czyszczenia kominów i w roku 1927 sprawę tę uregulował w drodze administracyjnego zarządzenia.

Według powyższego zarządzenia starostowie nadawali majstrom kominiarskim jednemu lub dwom w powiecie koncesję na prawo czyszczenia kominów, oznaczając cenę, jaką mają płacić właściciele domów w gminach wiejskich za wytarcie przewodu dymowego

Koncesjonowani majstrowie kominiarscy naturalnie nie mogli sami zająć się czyszczeniem kominów w licznych wioskach powiatu i do tej czynności wynajmowali domorosłych wioskowych kominiarzy, którzy funkcje swoje spełniali zazwyczaj gorzej jak sami właściciele domów, którzy często płacili kominiarzom należną taksę za wycieranie, sami kominy czyszcząc.

Należy zaznaczyć, iż tem zarządzeniem ludność narażona była na znaczne wydatki.

W przeciętnym bowiem powiecie województwa Lubelskiego w gminach wiejskich znajduje się około 15 tysięcy kominów. Ponieważ według zarządzenia wojewódzkiego każdy komin miał być czyszczony raz na miesiąc, a cenę wytarcia przewodu dymowego w domach wiejskich przeciętnie oznaczono na 40 gr., — przeto ludność zmuszona była płacić kominiarzom rocznie 70 tysięcy zł. czyli mniej więcej tyle, co wynoszą dodatki gminne do państwowego podatku gruntowego, a majster kominiarski w powiecie miał lepsze dochody aniżeli Minister Rzeczypospolitej.

Ponieważ na przymusowe czyszczecie kominów przez majstrów zaczęła cała ludność sarkać, a przejawem tego były liczne protestujące uchwały Rad Gminnych, — przeto Urząd Wojewódzki okólnikiem swym na rok 1928 inaczej ujął sprawę wycierania kominów.

Według powyższego zarządzenia, koncesję na wycieranie kominów otrzymuje gmina, która celem wykonania koncesji winna utrzymywać gminnego wykwalifikowanego majstra kominiarskiego.

Nadzór nad prawidłowem wycieraniem kominów w całym powiecie ma sprawować z ramienia Powiatowego Związku Straży Ochotniczej instruktor kominiarski, również opłacany przez gminy.

W tym wypadku zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego wprowadza funkcjonarjuszów samorządowych dla wycierania kominów, lecz charakterystyczne jest, że cenę wycieru komina, stanowiącą uposażenie kominiarzy, oznacza starosta. Jeżeliby nawet przyjąć za zasadę, iż kominy wiejskie, czyszczone dotychczas przeważnie przcz gospodynie, mają być nadal wycierane przez specjalistów kominiarzy gminnych, to raczej należałoby wyjść z założenia, iż ci nowi funkcjonarjusze gminni winni obejmować swe stanowiska w drodze wolnego najmu przez gminy i w tym wypadku ustanowienie ich uposażenia winno należeć do samorządu, nie zaś administracji państwowej, która conajwyżej winna baczyć przy pomocy organów straży bezpieczeństwa, czy samorząd gminny należycie swe funkcje w zakresie nadzoru nad należytem wycieraniem kominów spełnia.

Pomijając już niecelowość zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, gdyż gminy nawet nie znajdą potrzebnej ilości wykwalifikowanych majstrów kominiarskich, oraz, iż dla przetarcia nieskomplikowanego komina domostwa wiejskiego zbyteczna jest znajomość kunsztu kominiarskiego, gdyż taki komin byle miotłą solidnie można wyczyścić, zachodzi pytanie, czy Urząd Wojewódzki, wydając powyższe zarządzenie i opierając je na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, nie wyszedł z błędnego założenia prawnego.

Wprawdzie art. 8 powyższego rozporządzenia określa, iż przemysł kominiarski należy do koncesjonowanych, ale według art. 1 tegoż rozporządzenia za przemysł uważa się zatrudnienie zarobkowe, wykonywane samoistnie i zawodowo i nie można nazwać tego, kto własny komin własną miotłą wyczyści, za sprawującego zawodowo przemysł kominiarski, oraz ustawowo nie można zabronić mu tej funkcji, jak nie można nikomu zabronić wymalowania własnego mieszkania, polakierowania okien, lub wreszcie kupienia znajomemu biletu kolejowego, chociaż na prowadzenie przedsiębiorstwa, pośrednictwa w nabywaniu biletów kolejowych wymagana jest koncesja władzy przemysłowej.

Wydanie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego jest dla ludności uciążliwe, narażające ją na znaczne koszta, związane z utrzymaniem drogich fachowych kominiarzy, pozbawia samorząd prawa oznaczenia wynagrodzenia funkcjonarjuszów samorządowych, jakimi staną się kominiarze, ustanawia w każdym powiecie stanowisko instruktora kominiarskiego, jakiegoś nadkominiarza, który jednak ze względu na obszar powiatu nadzoru nad prawidłowem czyszczeniem kominów nie wykona i nosi wszelkie cechy biurokratycznego, nienależycie przemyślanego zarządzenia.

Autorzy okólnika mieli prawdopodobnie na myśli zmuszenie ludności do częstego i dobrego wycierania kominów, ale w tym wypadku w zupełności wystarczyło sprawowanie nadzoru ze strony Zarządów Straży Ogniowej i organów bezpieczeństwa, czy kominy czyszczone są dobrze, a w razie dostrzeżenia w tym kierunku braków, pociągania właścicieli domów do odpowiedzialności karnej, oraz przestrzegania, aby zawodowi kominiarze mieli przepisane prawem kwalifikacje zawodowe, co zwłaszcza winno stosować się do miast, które posiadają już zazwyczaj zawodowych kominiarzy.

Należy żałować, iż władze administracji państwowej w tym wypadku nie zasięgały opinji ciał samorządowych, które z pewnością znalazłyby rozwiązanie sprawy czyszczenia kominów w drodze mniej biurokratycznej.

St. Gliszczyński.
Głos gminy wiejskiej

Obrona objektów
przed ruszeniem lodów (zatorów) i o środkach zapobiegawczych.

Zabezpieczenie mostów przed krą i zatorami lodów.

(WSKAZÓWKI TECHNICZNE).

1. Akcja usunięcia zatorów lodowych polega przedewszystkiem na uniemożliwieniu tworzenia się ich. Wiadomo, że zatory powstają najczęściej w miejscach, gdzie rzeka — (z powodu zwężenia przekroju łożyska) n. p. podporami i przyczółkami mostowemi — nie może przeprowadzić napływającej masy lodów, które wobec tego tłoczą się, tworząc nieraz potężne zwały, utrudniające i wstrzymujące normalny prąd rzeki.

Celem niedopuszczenia tworzenia się zatorów należy już wcześniej (przed ruszeniem lodów) potworzyć kanały w pokrywie lodowej poniżej i powyżej objektu — w następujący sposób:

Zaczyna się praca poniżej mostu (w kierunku biegu rzeki) gdzie usuwany lód na większej przestrzeni siekierami, kilofami większemi, łomami, a przy znacznej grubości powłoki—przez rozwadzanie celem zrobienia miejsca wolnego dla spodziewanego napływu lodów, następnie postępując w górę tworzymy podłużne i poprzeczne kanały 5—10 mtr. szerokie pod mostem i powyżej tegoż. Kanałami temi przeprowadzamy w czasie ruchu lodów, przepływające kry; uskuteczniać tę pracę należy przy pomocy bosaków, drągów, lin i t. p., którymi kolejno prowadzimy kry, odtrącając je od podpór mostowych i brzegów. Powyższa czynność, stosowana przy objektach, narażonych stale na zatory, musi się odbywać nieprzerwanie (także i w nocy) i jest możliwa w czasie ogólnego ruchu lodów.

2. Jeżeli nie udało się zapobiedz utworzeniu się zatorów i te zagrażają objektowi, wówczas akcję ratunkową winno się przeprowadzić następująco:

a) przedewszystkiem umożliwić odpływ lodów poniżej mostu i pod nim przez usunięcie powłoki lodowej, drogą rozbicia jej środkami mechanicznemi, przyczem złomy lodu należy wyciągnąć częściowo na brzeg, a resztę puścić pod lód prądem wody, następnie:

b) przystąpić do stopniowego rozbijania i rozluźnienia środkami mechanicznemi lub przez rozsadzania i odprowadzania kry pomiędzy podporami mostowemi.

3. Przy rozsadzaniu łomów lodowych pod mostem winno się postępować ostrożnie, zwłaszcza przy podporach i przyczółkach drewnianych, niezaopatrzonych w iżbicę, lub opierzenie, by ich nie uszkodzić. Dla rozsadzania lodu używać można jedynie prochu czarnego, który należy umieszczać w specjalnych puszkach (lejach blaszanych). — Leje te po wypełnieniu prochem należy hermetycznie zakorkować, uszczelnić pastą lub smołą. — Do jednego leja wchodzi 1 kg. prochu, w braku lei można też stosować smołowane, tekturowe, lub blaszane pudełka. Promień działania ładunku zależy od grubości powłoki: głębokości założenia tegoż. Zasadniczo ładunki zakłada się pod wodę na drążku w specjalnie wykonanych otworach. Przy obliczeniu potrzebnej ilości prochu należy przyjąć, że jeden lej blaszany t. j. 1 kg. prochu, przy średniej grubości lodu 20—30 cm. i 0,50 mtr. zagłębieniu w wodzie ładunku na drążku, działa w średnicy 2 mtr.

Przy powyższych robotach należy zachować dużą ostrożność, celem uniknięcia niebezpieczeństwa dla ludzi, oraz ewentualnie uszkodzenia samego objektu.

Odręczne rozbijanie i krajanie lodu.

Odręczne rozbijanie i krajanie lodu może być stosowane dla różnych celów w następujących wypadkach:

1. Oswobodzenie podpór mostowych od otaczającej je kry lodowej, o ile użycie materjałów wybuchowych zagrażałoby bezpieczeństwu tych podpór mostowych.

W związku z wysadzaniem zatoru lodowego w górze rzeki, niedaleko mostu, należałoby przedtem zbadać, względnie dowiedzieć się od właściciela mostu, czy wysadzanie lodu w pobliżu podpór, małymi nawet ładunkami, nie spowodowałoby niebezpiecznych ruchów w konstrukcji filarów i jarzm. Szczególną uwagę należy zwrócić na podpory drewniane mostów kolejowych, oraz na wszelkie mosty w konstrukcji rozporowej, jakoteż na filary kamienne, ułożone na palach i częściowo podmyte.

2. Rozbijanie lekkiego zatoru lodowego, lub wykonanie przerębli w lodzie, w środowisku zabudowanem, jeżeli bardzo mała odległość od domów mieszkalnych, lub specjalnych wytwórni i składów nie zezwala na użycie materjałów wybuchowych.

W wypadkach, gdzie możliwość użycia materjałów wybuchowych jest z początku wątpliwa, koniecznem jest powzięcie ostatecznej decyzji, co do sposobu pracy, dopiero po porozumieniu się z władzami bezpieczeństwa publicznego.

3. Usunięcie lodu, okalającego statki rzeczne, wodowskazy lub też inne urządzenia żeglugi rzecznej.

4. Sporządzenie wyłomów w powłoce lodowej.

Przeręble.

Na kanałach spławnych i bardzo wolno pływających rzekach zajść może potrzeba utworzenia przerębli wzdłuż danej drogi wodnej.— O ile w takich wypadkach spłynięcie tafli lodowych jest niemożliwe, tafle lodowe spychać trzeba albo pod powłokę lodową, pozostałą wzdłuż brzegu, albo też tafle te wyciągnąć wypada na brzeg. Szczególnie ten ostatni sposób jest bardzo trudny i wymaga dłuższego czasu, spychanie tafli lodowych pod powłokę lodową pozostanie więc sposobem przedewszystkiem polecenia godnym.

Powłokę lodową kraję, rąbie się na prostokątne tafle-wykonując przedewszystkiem przecięcie podłużne, a następnie przecięcia poprzeczne.

Jeżeli tafle lodowe nie dadzą się spychać pod powłokę lodową, trzeba je wzdłuż podłożonych desek wyciągnąć na powłokę lodową przybrzeżną używając w tym celu bosaków, zaopatrzonych w liny. Często tafle lodowe będą za ciężkie, wypada więc nadać im mniejsze wymiary, niż przy poprzednim sposobie.—Podczas bardzo silnych mrozów przeręble (kanały) w lodzie szybko zamarzają. Chcąc przeciwdziałać temu, otwarta przestrzeń wodna, wolna od lodu, musi być często poruszana przez jazdę łódkami.

Rejon bezpieczeństwa.

Kierownicy robót koło wysadzania lodu powinni zawsze mieć na uwadze bezpieczeństwo swych pracowników. W tym celu koniecznym jest wyrobić sobie w przybliżeniu jako takie pojęcie o długości (promieniu) pęknięć w lodzie w poszczególnych wybuchach. Koło o tym promieniu nazywamy rejonem bezpieczeństwa; bryły lodu, wyrzucone przez wybuch min, przeważnie nie lecą poza ten rejon bezpieczeństwa.

Organizacja pracy.

Niedopuszczenie do utworzenia się zatorów lodowych:

Najlepszem zabezpieczeniem się przed zatorami lodowymi jest wyrobienie kanału wzdłuż nurtu rzeki na tych miejscach, na których utworzenie się zatoru jest możliwe. Kry lodowe, które w przeciwnym wypadku tu nagromadziłyby się, mają w tym wypadku swobodny odpływ. Wyrobienie takiego kanału uskutecznia się przeważnie zapomocą materjałów wybuchowych, rzadziej odręcznie przez łamanie i krajanie lodu. Jedynie przy ujściu większych rzek używa się do podobnych celów łamaczy lodu (n. p. na Wiśle koło Tczewa).

Kanały te wysadza się przeważnie przez zapuszczanie ładunków minowych pod powłokę lodową, w nielicznych wypadkach uskutecznia się zakładanie min zapomocą łodzi i t. p.

Wysadzanie rozpoczyna się od dołu idąc w górę rzeki. Szerokość kanału, zależna od szerokości rzeki i od ilości spodziewanej kry lodowej, wahać się może od 20 do 40 mtr. i wynosić nawet może i więcej niż 40 metrów.

Przed rozpoczęciem samego wysadzania kanału materjałem wybuchowym należy wpierw oznaczyć jego granice 30 cm szeroką przerębłą, wykonaną odręcznie zapomocą siekier do lodu, pił i t p. Przy bardzo silnych mrozach szerokość tych przerębli może być nawet większa. Przy szerszych przeszkodach (powyżej 40 m.) wskazanem jest wykonanie również i środkowej przerębli.

Wewnątrz tych wyrobionych granic kanału wykonuje się otwory w lodzie, ułożone w formie szachownicy i oddalone od siebie na 10—15 mtr. Otworom nadaje się formę trójkątów równoramiennych o bokach mniejwięcej 0.80 mtr. dłg., przyczem wierzchołki trójkątów skierowane są w górę rzeki. Wydobyty lód kładzie się tuż poniżej otworu, oznaczając tem samem na dalszą odległość, miejsca otworów. To wskazanem jest ze względu na bezpieczeństwo i szybki postęp dalszej pracy wybuchowej.

Poniżej otwartego kanału przygotować należy kilka łódek obsadzonych przynajmniej wzmocnionemi osadami wioślarskiemi —nadzór nad swobodnem odpływaniem kry lodowej, nie dopuszczając bosakami do tworzenia się najmniejszych nawet zatorów.

Wysadzanie zatorów lodowych.

Mając do wysadzania już istniejący zator lodowy, wskazanem jest przedewszystkiem zbadanie stanu odpływu wody, z okolic położonych powyżej zatoru, jakoteż przepływu przez sam zator (pod spodem bokami).

Wysadzanie pewnej masy zbitej kry lodowej spowodować może spłynięcie kry nawet z większej przestrzeni.

Ponieważ ruszenie kry lodowej nie następuje natychmiast po wybuchu, niebezpiecznem jest poruszanie się tak na krach, rozpoczynających ruszenie, jak również na sąsiednich taflach lodu, znajdujących się może w luźnym stanie z pozostałą częścią zatoru.

Robotnicy, poruszający się podczas robót wybuchowych, po niepewnym i słabym lodzie, muszą być zaopatrzeni w pasy ratownicze i przytrzymywani na linkach.—Celem zwiększenia bezpieczeństwa przy chodzeniu po lodzie i rozłożeniu ciśnienia na szersze masy lodowe, używane bywają również deski, ewentualnie przytrzymywane linami.

W wypadku, kiedy chodzenie po krach lodowych zatoru, stać się może wogóle nie wskazanem, ze względu na bezpieczeństwo ludzi, wysadzenie zatem odbywać się może zapomocą łódki. Przestrzeń poniżej musi być zatem tak dalece wolną od lodu, ażeby łódka mogła na czas usunąć się w dół i w bok rzeki, o ile ruszenie pewnych części zatoru, zagrażałoby bezpieczeństwu łódki. Pogotowie łódek ratunkowych konieczne.

O ile wysadzone i ruszone kry lodowe zatrzymują się poniżej na innych jeszcze stałych częściach lodu (powłoki lodowej), koniecznem jest albo przygotowanie w następstwie szerszego kanału w pośrodku rzeki, albo też wysadzenie zawadzającej części stałej powłoki lodowej.

Jeżeli żaden z tych sposobów nie poskutkuje, wysadzenie powtórzyć wypada zapomocą łódki, sondując najpierw głębokość i stan wody pod zbitą i niedającą się ruszyć krą lodową, jak również badając próżnie między krami lodów, powyżej zwierciadła wody. Przedewszystkiem zakładać można ładunki właśnie między te próżnie; będą to ładunki rozluźniające, następnie wybuchy można powtórzyć, zakładając dalsze ładunki pod lodem w wodzie.

Gdy zator lodowy sięga aż do dna rzeki, ładunki prochowe, umieszczone w szczelinach lodu, spowodują tylko małe, niedostateczne wyrwy. Celem wysadzenia tak potężnych i głęboko sięgających zatorów, uciec się trzeba do budowy nie tylko studni, chodników i komór minowych, lecz również do użycia większych ładunków kruszącego materjału wybuchowego zapalonego drogą elektryczną.

Ochrona mostów przed lodami

Obawiając się utworzenia zatoru powyżej mostu, wskazanem jest przedewszystkiem przygotowanie poniżej mostu przestrzeni (kanału), wolnej od lodu, której wymiar zależny jest od danej sytuacji, a szczególnie od szerokości między temi podporami, po przez które przechodzi nurt rzeki.

Następnie, ewentualnie równocześnie rozpocząć należy odręcznie oczyszczenie jarzm, jakoteż iżbic od lodu, tworząc naokoło nich przerębłe o szerokości 30—50 cm. Przerębłe te chronią konstrukcje mostowe przed większymi wstrząsami podczas następnych wybuchów.

Dopiero teraz przystąpić można do kruszenia lodu, powyżej mostu, posuwając się stopniowo w górę rzeki. Im szerszy jest kanał poniżej mostu i im lepiej podpory mostowe i iżbice są oczyszczone od lodu, tem łatwiejszy będzie przepływ kry lodowej, powstały po wybuchach powyżej mostu.

Jeżeli zator lodowy utworzył się między podporami i iżbicami mostu, zaś poniżej mostu woda nie jest zamarznięta tak, że użycie łodzi jest praktyczniejsze, to wtenczas przystępuje się w pierwszym rzędzie do oswobodzenia od lodu podpór (jarzm, filarów) przybrzeżnych, a to w tym celu, ażeby wrazie ruszenia środkowych mas lodowych, łodzie mogły bezpieczniej dobić do brzegu.

Podobnie, przy oswobodzeniu iżbic od okalającego lodu, łodzie, przeznaczone do wysadzania lodu, zaczną swoją pracę od iżbic przybrzeżnych, manewrując tak, ażeby przy ruszeniu kry lodowej jaknajprędzej — na przestrzeni środkowej części przęsła — dobić mogły do brzegu, nie dając się zepchnąć na podpory.

Dla mostów drewnianych, o małych odstępach jarzm, wskazane jest zabezpieczenie przez wyrąbanie w lodzie, powyżej mostu i nad każdym jarzmem, przerębli, na szerokość jarzma, na długości conajmniej 50 mtr W razie ruszania lodu unika się nacisku na jarzma płyt lodu bezpośrednio przed mostem leżących, następny lód, w odległości 50 mtr., przychodzi do jarzma, już połamany i większe kry, wchodząc na iżbice łamią się na mniejsze części.

W wyjątkowych wypadkach, gdy zwalczanie zatoru rozpoczęto, zapóźno lub też, gdy zator lodowy jest tak potężny, że wysadzanie go nie dałoby pożądanego skutku, wskazanem jest rozbiórka nawierzchni mostu.

Zygmański
porucznik 4 pułku saperów

Z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Z danych statystycznych, zebranych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wynika, że:

W dziale przymusowych ubezpieczeń budynków od ognia w 1927 r. wpłynęło składki zł. 36.469.000—(w r. 1926—zł. 31.709.000); w dziale dobrowolnych ubezpieczeń od ognia zbiór składki za rok 1927 wyniósł zł. 5.515.000 (w roku 1926—4.533.000 ; w dziale ubezpieczeń od gradobicia zł. 1.358.000 (w roku 1926—912.000).

W roku 1927 spłonęło 16.298 nieruchomości, w roku 1926—13.429.

W roku 1927 wypłacono odszkodowań: w dziale przymusowym zł. 15.620.000 (w roku 1926—10.232.000), w dziale dobrowolnym w r. 1927 zł. 2.834.000 (w roku 1926—2.304.000), w dziale gradowym zł. 1.400.000 za r. 1927.

Przymusowe ubezpieczanie od ognia.

W myśl obowiązujących przepisów prawnych (Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 27.V. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 410) sejmiki powiatowe uprawnione są do uchwalenia na terenach poszczególnych powiatów przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dotychczas przymusowe ubezpieczenia mienia ruchomego gospodarstw drobnorolnych na zasadzie takich uchwał zostało zaprowadzone w powiatach: Łódzkim, Włocławskim, Częstochowskim, Wieluńskim, Łaskim, Błońskim, Warszawskim, Miechowkim, Słupeckim i Ciechanowskim. Ogółem ilość gospodarstw małorolnych, których mienie ruchome zostało objęte przymusem ubezpieczenia, za okres od 15 lipca 1928 r. wynosi w okrągłych cyfrach 120.000 przyczem suma ubezpieczenia wynosi przeszło 200.000.000 zł., składka zaś wraz z opłatą stemplową — 1.110.000 zł.

MARSZ „STRAŻAK"

Słowa F. Gumińskiego

Muzyka Lewandowskiego.

Solo:

Słyszycie trąbki pożarnej dźwięk
Bracia do pracy pośpieszmy wraz
Tam wśród płomieni rozpaczy jęk
Niedola bliźnich wzywa tam nas
Pożar grozi nam zniszczeniem
Wstrzymajmy go wód strumieniem
Chwyćmy smoka w swe ramiona
Niech w uścisku naszym skona.

Chór:

Zawsze, bracia, zawsze bliźniemu z pomocą
Bądźmy na usługi chętni dniem czy nocą
Pośpieszajmy wraz, pośpieszajmy w czas
Gdzie obowiązek przyzywa nas.

Solo:

Błyszczącym kaskiem okryjmy skroń
I raźno skoczmy w największy żar
Topory ostre pochwyćmy w dłoń
Wijmy się w ogniu jak widmo mar
Dalej wiara, dalej żwawo
Walczyć z ogniem nasze prawo
Niech nas trudy nie odstraszą
Bóg nagrodzi pracę naszą.

Chór:

Czy dygnitarzem los ci być pozwoli
Czy chleb jesz z warsztatu, czy dobywasz z roli
To strażaka kask
Dla twej duszy blask
Tylko gdy bliźnich
Ukochasz swych.

Solo:

Wobec niedoli każdy nam brat
By bronić brata nie trzeba nam
Ani zachęty ni strojnych szat
Sztandar nasz niechaj będzie bez plam
Więc sztandaru brońmy sławy
Póki służą wiek i zdrowie
Z wrogiem naszym wśród rozpaczy
Walczmy jak bohaterowie.

Chór:

Zawsze, bracia, zawsze bliźniemu z pomocą
Bądźmy na usługi chętni dniem czy nocą
Pośpieszajmy wraz
Pośpieszajmy w czas
Gdzie obowiązek przyzywa nas.

Koń — strażakiem.

W dniu 21 marca r. b. zarządzony został alarm fałszywy Ochotniczej Straży Pożarnej we wsi Wilkowiecko, gm. Opatów, powiatu Częstochowskiego, o godzinie 12-ej min. 55 w nocy, celem przekonania się o sprawności strażaków. Straż ta jest jedną z najlepiej wyćwiczonych w naszym powiecie, a o sprawności tejże i to nietylko druhów—strażaków, ale i o należytem przygotowaniu koni do pożaru, świadczyć może fakt, iż w 3 minuty po zarządzonym nocnym alarmie pierwszy przybył do remizy strażackiej koń i zatrzymał się przed remizą, urwawszy się ze stajni na dźwięk trąbki strażackiej. Nie jest to żaden wypadek, ale stale powtarzający się fakt, iż koń ten zawsze sam pędzi do remizy strażackiej, skoro tylko usłyszy głos trąbki strażackiej, w ten sposób wypełniając obowiązek, o którym wielu jeszcze naszych obywateli słuchać nie chce.

Zaznaczamy, że alarm ten zarządzony był umyślnie dla sprawdzenia pomieszczonego opisu obowiązkowości wspomnianego konia na łamach czasopisma pożarniczego „Przegląd Pożarniczy", na skutek powątpiewania w prawdziwość tego przez p. Heluszkę, Kierownika Spółdzielni „Społem" w Opatowie, który zobowiązał się ofiarować na Straż Wilkowiecką 50 złotych, jeżeli fakt ten jest prawdziwym. Alarm zarządzono tedy w obecności świadków mieszkańców wsi pp. Bauera, Machurzyńskiego, Nogi i innych przez instr. hon. p. Tyma. P. Heluszka zobowiązanie swe wypełnił, składając ofiarę 50 zł na Straż.

Niewierzących, a chętnych złożyć ofiary na ten cel możemy przekonać, iż jest to fakt autentyczny, żadnych zaś przygotowań w postaci odwiązywania konia, względnie wypędzania go ze stajni przed zarządzonym alarmem nikt czynił nie będzie.

Protokuł

posiedzenia Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Jedlni, odbytego w dniu 1 Kwietnia 1928 r.

Obecni: Prezes Jan Dżugaj i członkowie: Fr. Walaszczyk, Piotr Deja i Karol Jaroszek.

Porządek dzienny.

1. Uregulowanie sprawy dostarczania koni dla straży.
2. Ustalenie terminu ćwiczeń strażackich.
3. Wolne wnioski.

Po przyjęciu porządku dziennego postanowiono:

Ponieważ sprawa dostarczania koni dla straży do pożarów dotychczas nie została uregulowana, przeto Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej jednogłośnie postanowił sprawę powyższą uregulować w ten sposób, że za każde dostarczenie koni na wypadek pożaru dla straży, w ciągu 10 minut od chwili rozpoczęcia alarmu, Zarząd Straży będzie wypłacał właścicielowi koni, który najpierwszy dostarczy konie, 15 zł. (drugiemu) następnemu właścicielowi koni 10 zł.

Treść powyższej uchwały podać do wiadomości mieszkańcom gminy za pośrednictwem Urzędu Gminnego.

Ćwiczenia strażackie z narzędziami pożarniczemi wyznaczyć co drugą niedzielę t. j. 2 razy miesięcznie, przyczem pierwsze ćwiczenia straży wyznaczyć na 15 kwietnia rb., zaś ćwiczenia straży w P. W. wyznaczyć również co drugą niedzielę, na którą nie przypadają ćwiczenia z narzędziami pożarniczemi, przyczem pierwsze ćwiczenia P. W. wyznaczyć na dzień 22 kwietnia rb.

Zarząd Straży kładzie silny nacisk na Naczelnika Straży, by powyższe terminy ściśle przestrzegał, a w wypadku nieprzeprowadzenia ćwiczeń w którąkolwiek niedzielę, winien Naczelnik złożyć usprawiedliwienie na piśmie Zarządowi Straży.

W wolnych wnioskach Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej postanowił wystąpić do Gminnej Komisji Przeciwpożarowej z żądaniem wyznaczenia mieszkańcom pobliskich wiosek odpowiednich narzędzi przeciwpożarowych w postaci tłumnic, wiader, łopat i beczek, gdyż jak się okazało przy pożarach w Jedlni w dniach 21 i 29 marca rb. mieszkańcy wsi Jedlnia przybywali do pożaru bez żadnych narzędzi przeciwpożarowych, tak że podczas ostatniego pożaru u Adama Warchoła w Jedlni dało się zauważyć, że jedynie około 3-ch mieszkańców przynieśli z sobą wiadra.

Na tem niniejszy protokół zakończono i po przeczytaniu podpisano.

Z Zawiercia.

Straż Fabryki Łączników i Wyrobów Lano-Kutych „Ernest Erbe" w Zawierciu założoną została w dn. 14-ym stycznia 1911 r. pod naczelną komendą p. Aleksandra Erbe.

Składała się wówczas z 2-ch oficerów, 2-ch podoficerów i 20-u szeregowców, posiadała 1 sikawkę 4-kołową dwucylindrową i wszelkie przyrządy pożarnicze.

Od chwili powstania swego aż do wybuchu wojny światowej straż prowadzoną była wzorowo, okazując wielką sprawność i należyte wyćwiczenie przy gaszeniu ognia, jak również i na ćwiczeniach pokazowych konkursowych tak, że w krótkim czasie wybiła się na czoło miejscowych Ochotniczych Straży Pożarnych. Posiadała również orkiestrę, złożoną z 24-ch członków, pod batutą kapelmistrza Konstantego Królikowskiego.

Po wybuchu wojny światowej Straż Pożarna pełniła funkcje Miejskiej Straży Bezpieczeństwa.

Po wprowadzeniu Policji Państwowej Straż Pożarna została rozwiązana, przyczem część jej członków wcielono w kadry policji.

Ciężkie warunki finansowe i ekonomiczne nie pozwoliły przez czas długi na wskrzeszenie do życia Straży Pożarnej, dopiero w dniu 1 sierpnia 1926 r., mimo niesprzyjających nadal warunków ekonomicznych wznowiono działalność nanowo w zmniejszonym jednak składzie, bo tylko w ilości 10-ciu szeregowców, 2-ch oficerów 1-go trębacza, przyczem zakupywano stopniowo umundurowanie i niezbędne przyrządy pożarnicze.

Straż dokompletowywała się powoli, tak że w chwili obecnej znajduje się już w dawnej przedwojennej ilości t. j. 20 szeregowców, 2-ch oficerów, 2-ch oddziałowych i 1-go trębacza.

Z dawnej straży pełni obecnie służbę szeregowiec Leon Konieczny, urodzony w roku 1871-m.

W dniu 15-ym lipca 1927 r. założoną została również orkiestra w ilości 24-ch członków pod batutą kapelmistrza, p. Lehmana.

Z Okręgu Miechowskiego.

W czasie od 13 do 20 marca rb. zostały przeprowadzone w Miechowie 8-mio dniowe kursy pożarnicze, które zgromadziły 41 słuchaczy, reprezentujących 25 straży z okręgu.

Kierownikiem kursów był starszy instruktor w osobie niżej podpisanego.

W ostatnim dniu kursów odbyły się egzaminy przed Komisją, w skład której wchodzili: vice-prezes Okr. Zw. Wł. Sarnowicz, człon. Zarz. Okr. Zw. — M. Kalafarski, nacz. — J. Brykalski, sierżant W. P. — St. Woźniak i kierownik kursów.

Egzaminy wypadły naogół dobrze, bo 9-ciu słuchaczów ukończyło kursy ze stopniem b. dobrym, 24-ch ze stopniem dobrym, 7 miu ze stopniem dostatecznym i 1 ze stopniem niedostatecznym (nie otrzymał świadectwa).

Kursy ukończ li i świadectwa otrzymali druchowie

1) Andrzej Gadek z Zarogowa,
2) Stanisław Górak z Biskupic,
3) Andrzej Adamek z Biskupic,
4) Antoni Cęcek z Trzebienic,
5) Jakób Ziołowicz z Trzebienic,
6) Józef Filus z Zagórzyc,
7) Jan Baran ze Szczepanowic,
8) Piotr Sobczyk z Wymysłowa,
9) Wojciech Cęcek z Przybysławic I,
10) Piotr Nowak z Przybysławic I,
11) Wincenty Matjas z Janowic,
12) Piotr Jaźwiec z Kamienicy,
13) Piotr Duda z Kamienicy,
14) Franciszek Włodarczyk z Bukowskiej Woli,
15) Stanisław Żebro z Bukowskiej Woli,
16) Leon Reroń z Miroszowa,
17) Stanisław Lewinowski z Miroszowa,
18) Andrzej Szczepanik z Pękosławia,
19) Józef Chyla z Kępia.
20) Paweł Piechulski z Poręby Górnej,
21) Paweł Molęda z Poręby Górnej,
22) Józef Tucharz z Poręby Górnej,
23) Józef Jagiełło z Wielkanocy,
24) Aleksy Czop z Wielkanocy,
25) Jan Stęposz z Radziemic,
26) Władysław Habera z Wierzchowiska,
27) Wawrzyniec Basa z Kozłowa,
28) Roman Tochowicz z Kozłowa,
29) Roman Popek z Dalowic,
30) Roman Molęda z Muniakowic,
31) Stefan Marchewka z Muniakowic,
32) Wincenty Syguła z Makowa,
33) Jan Dudek z Makowa,
34) Stanisław Mentel z Witowic,
35) Franciszek Turek z Witowic,
36) Stanisław Pieszczyk z Wysocic,
37) Jan Glanas z Wysocic,
38) Michał Dzienia z Przybysławic II,
39) Stanisław Kubrak z Przybysławic II,
40) Tadeusz Żur z Tochołowa.

Po przemówieniach obecnych na egzaminach druhów: inspektora J. Drzewieckiego i prezesa Okr. Zw — starosty K. Pohoskiego, oraz pożegnaniu przez kierownika, kursiści rozjechali się do swoich straży, aby skuteczniej, bo z zasobem nabytej wiedzy nieść w razie potrzeby pomoc bliźnim.

Władysław Sztajer.

8-mio dniowy Kurs Pożarniczy w Sandomierzu.

Staraniem Okręgowego Związku Straży Poż. pow. Sandomierskiego w czasie od 11 do 18 marca 1928 roku odbył się w Sandomierzu 8-mio dniowy kurs pożarniczy dla oficerów i aspirantów oficerskich straży pożarnych pow. Sandomierskiego, na który zgłosiło się 82 słuchaczów, reprezentujących 28 straży pożarnych tut. powiatu, w tej liczbie 24 słuchaczów wojskowej straży pożarnej 4 p. sap. w Sandomierzu.

Zważywszy na tak liczne obesłanie powyższego kursu, należałoby tu zwrócić uwagę na bardzo duże zainteresowanie się sprawami pożarniczemi w stosunku do lat ubiegłych.

Otwarcia kursu dokonał Prezes Okręgu, pan Starosta Wł. Rozmarynowski, wspólnie z panem ppułkownikiem inż. H. Bagińskim, dowódcą 4 p. sap. w Sandomierzu.

Kurs odbył się pod kierownictwem powiatowego instruktora pożarniczego, Władysława Urbańskiego, oprócz którego wykładowcami byli panowie: Dr. T. Pracki, inż.

arch. Cybulski, inspektor Ubezpieczeń, Wacław Medyński, ks. Wyrzykowski, Stanisław Żółciński, oficer instr. kpt. Eibel, inspektor Związku Wojew., Józef Drzewiecki, sierż. Zalewa, por. K. Zagmański, oficer poż. 4 p. sap.

Dzięki uprzejmej gościnności dowództwa 4 p. sap. i b. przychylnego traktowania spraw pożarniczych przez pana ppułkownika H. Bagińskiego, kursiści korzystali z pomocy wojska jak to: noclegów i wyżywienia (za zwrotem równoważnika żywnościowego przez Okręg. Związek).

Z ramienia D-twa Garnizonu na czas trwania kursu został wydelegowany p. por. K. Zygmański, dzięki któremu, oraz pp. podoficerom został na kursie utrzymany wojskowy ład i dyscyplina.

W dniu 13 marca wizytował kurs inspektor Związku Wojew., drh. Józef Drzewiecki, który wygłosił w tym dniu wykład, oraz urządzał alarm fałszywy dla straży Sandomierskiej, która w obecności kursistów wykazywała swą sprawność z sikawką motorową.

Na zakończenie kursu, t.j. w dniu 18 marca 1928 r., uczestnicy kursu pod dowództwem instruktora pożarniczego, Władysława Urbańskiego, wzięli udział z bronią jako Przysposobienie Wojskowe w nabożeństwie w miejscowej katedrze, jak również i w defiladzie na rynku z okazji uroczystości Imienin Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Tegoż dnia popołudniu przystąpiono do egzaminów. Komisję stanowili oprócz wyżej wymienionych wykładowców prezes Okręgu, pan starosta Rozmarynowski i pan ppułkownik Bagiński.

Po przeegzaminowaniu słuchaczów świadectwa otrzymali: 8 w stopniu celującym, 28 w stopniu dobrym, 42 w stopniu dostatecznym i 4 w stopniu dostatecznym z poprawką.

Po rozdaniu świadectw na zakończenie przemawiali instruktor pożarniczy, Władysław Urbański i prezes Okręgu, starosta Rozmarynowski, króry w swem przemówieniu zachęcał strażaków do wytrwałej pracy i szerzenia idei pożarniczej, oraz zdobytej wiedzy w swoich drużynach. Na zakończenie pan Starosta Rozmarynowski zaznaczył, że idea ta musiała zdobyć sobie to prawo, musiała głęboko przeniknąć do serc czujących, musiała rozgrzać zobojętniałych, oparta jest bowiem na miłości bliźniego, na poświęceniu niekiedy bezgranicznem, dlatego też zniewoliła prawie już całe społeczeństwo do szacunku dla pełnej altruizmu pracy strażackiej.

Wł. Urbański.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Dz. U. 37 Poz. 351
z dn. 25/III 28 r.

Okólnik Nr. 41.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 22 marca 1928 r.

o ustanowieniu Medalu Za Ratowanie Ginących.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. Ustanawia się „Medal Za Ratowanie Ginących" celem nagradzania zasług położonych przy ratowaniu tonących, oraz ofiar katastrof żywiołowych.

Art. 2. Medal o średnicy 35 mm., wybity w srebrze nosi z jednej strony wyobrażenie orła państwowego, oraz w otoku napis „Rzeczypospolita Polska", na odwrocie zaś w wieńcu z liści dębowych napis „Za Ratowanie Ginących". Medal noszony jest na lewej piersi na wstążce białej z czerwonemi brzegami i wąskim czerwonym krążkiem pośrodku. Szerokość wstążki wynosi 40 mm. Medal nosi się po orderach i innych odznaczeniach polskich, a przed orderami i odznaczeniami zagranicznemi i innemi medalami polskiemi.

Art. 3. Medal nadaje się obywatelom Rzeczypospolitej, oraz cudzoziemcom którzy, bądź na obszarze Rzeczypospolitej, bądź przy ratowaniu obywateli polskich zagranicą, nieśli ratunek z narażeniem życia własnego.

Art. 4. Medal „Za Ratowanie Ginących" może być nadany jednej i tej samej osobie wielokrotnie i wtedy każde następne nadanie oznacza się przez umieszczenie na wstążce medalu pięcioramiennej gwiazdki metalowej bronzowej o średnicy 9 mm.

Art. 5. Medal nadaje Minister Spraw Wewnętrznych, który władny jest upoważnienia swe przekazać wojewodom i Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy.

Art. 6. Odznaczeni otrzymują medal bezpłatnie.

Art. 7. Pozbawienie Medalu „Za Ratowanie Ginących" może nastąpić tylko w drodze wyroku sądowego, pozbawiającego praw obywatelskich.

Art. 8. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: *J. Piłsudski.*

Minister: *K Bartel.*
Minister Spraw Wewnętrznych: *Sławoj Składkowski.*
Minister Spraw Zagranicznych: *August Zaleski.*
Minister Skarbu: *G. Czechowicz.*
Minister Sprawiedliwości: *A. Meysztowicz.*
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *Dr. Dobrucki.*
Minister Rolnictwa: *K. Niezabytowski.*
Minister Przemysłu i Handlu: *E. Kwiatkowski*
Minister Komunikacji: *Romocki.*
Minister Robót Publicznych: *Moraczewski.*
Minister Pracy i Opieki Społecznej: *Dr. Jurkiewicz.*
Minister Reform Rolnych: *Witold Staniewicz.*
Minister Poczt i Telegrafów: *Bogusław Miedziński*

Okólnik Nr. 42.

Na wezwanie Władz Administracyjnych Straże Pożarne Ochotnicze zaofiarowały ochoczo swe usługi dla współdziałania z organami bezpieczeństwa przy utrzymywaniu porządku w lokalach wyborczych podczas głosowania do Sejmu i Senatu.

Tak jako szef Państwowej Władzy Bezpieczeństwa na Województwo Kieleckie, jak również jako prezes Rady Związku Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia wszystkim tym Stra

żom Pożarnym podziękowania i uznania za tę ofiarną i bezinteresowną pracę, za przejaw gotowości pełnienia służby publicznej, za dowód, iż na Straże Pożarne zawsze można liczyć, wreszcie za sumienne i gorliwe wypełnienie podjętych obowiązków.

Podziękowanie to polecam odczytać na zebraniach Zarządów Okręgowych, na posiedzeniach Zarządów Straży i przed frontem Korpusów Straży Pożarnych.

Czołem!

PREZES RADY
Związku Straży Pożarnych
WOJEWODA KIELECKI
(–) *Władysław Korsak.*

Okólnik Nr. 43.

Raport i plan akcji z pożaru masowego.

Przypomina się, że stosownie do zarządzenia, wydanego na odprawie oficerów Korpusu inspekcyjnego Związku Kieleckiego w dniu 13 sierpnia 1927 r. w Radomiu (punkt XXVI), opublikowanego w Nr. 9/10 „Życia Strażackiego" z 1927 r., po każdym pożarze instruktor winien zbadać teren i akcję Straży.

O powodach zaś rozszerzenia się pożaru do rozmiaru masowego, oraz akcji Straży w jaknajkrótszym czasie obowiązany jest sporządzić pisemny raport uzupełniając go planem sytuacyjnym i bezzwłocznie wysłać Związkowi Wojewódzkiemu.

Okólnik Nr. 44.

Prowadzenie Kroniki wydarzeń i przejawów.

Kronika, mająca za zadanie upamiętniać ważniejsze wydarzenia życia, jest jakgdyby tym łącznikiem wiążącym przeszłość z teraźniejszością. Wiele ciekawych wypadków i wydarzeń, które może niejednokrotnie przeminęłyby bez echa, dzięki kronice uwiecznione zostają na pamiątkę i dla przykładu przyszłym pokoleniom. Prowadząc kronikę, w poświęconej na ten cel księdze, pisze każda Straż historję swych dziejów dla potomnych. Prowadzenie kroniki zatem, prócz znaczenia kulturalnego, posiada duże znaczenie naukowe.

Ze względu na powyższe zaleca się zaprowadzić w każdej Straży oddzielny zeszyt do zapisywania ważniejszych wydarzeń i przejawów działalności Straży.

Okólnik 45.

Podaje się do wiadomości, iż instruktor Eugenjusz Rusek został zwolniony z zajmowanego stanowiska na własne żądanie z dniem 1-go maja 1928 roku, zaś aspirant Jan Kanty Łuczyński został zwolniony z dniem 1-go kwietnia r. b. za samowolne opuszczenie stanowiska.

Odznaczenia.

I Państwowe.

W „Monitorze Polskim" z dnia 20 lutego 1928 r. czytamy „Zarządzenie. Na zasadzie art. 5 ust. z dnia 23 czerwca 1928 r. (Dz U. R. P. N. 62, poz 458 nadaję po raz pierwszy

Srebrny Krzyż Zasługi

Panu inż. Józefowi Telatyckiemu, Dyrektorowi Zakładów Ceramicznych T-wa Akc. „Dziewulski i Langie" w Opocznie, za zasługi na polu pożarnictwa.

Bronzowy Krzyż Zasługi

Panu Ludwikowi Janiszewskiemu za zasługi na polu pracy samorządowej

Dnia 18 lutego 1928 r."

Prezes Rady Ministrów
w z. (—) **K. Bartel.**

Nadmienić należy, że druh inż. Józef Telatycki jest członkiem Zarządu Związku Straży Pożarnych Woj Kieleckiego, oraz Okręgu Opoczyńskiego, zaś druh Ludwik Janiszewski — Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej wOdrzywole

II Strażackie.

Na wnioski poszczególnych Okręgów przyznano:

a) listy pochwalne:

Straży Pożarnej Ochotniczej w Przysusze.
„ „ „ w Smardzewicach

Dei Marcinowi, gospodarzowi, Michockiemu Zygmuntowi, skarbnikowi i Rejewskiemu Feliksowi, adjutantowi — Straży Poż. Ochotn. w Przysusze.

Rozpędowskiemu Józefowi, prezesowi i Wojtaszkowi Józefowi, vice-naczelnikowi — Straży Poż. Ochotn. w Smardzewicach

Zawrzykrajowi Leonowi, vice-naczelnikowi — Straży Poż. Ochotn. w Żarnowie.

b) znaki za wysługę lat XXV.

Będkowskiemu Aleksandrowi, prądownikowi, Cukierskiemu Karolowi, topornikowi, Dukalskiemu Leonowi, dowódcy oddziału, Godzwoniowi Karolowi, plutonowemu, Krauze Bolesławowi, vice-prezesowi, Wójcikowi Franciszkowi, plutonowemu — Straży Poż. Ochotn. w Staszowie.

c) znaki za wysługę lat XX.

Kocotowi Ludwikowi, szeregowcowi i Sikorskiemu Stanisławi, honorowemu naczelnikowi — Straży Poż. Ochotn. w Czeladzi.

Kałczudze Józefowi, prądownikowi, Szymczakowi Piotrowi, topornikowi i Ziółko Karolowi, szeregowcowi — Straży Poż. Ochotn. w Staszowie.

d) znaki za wysługę lat XV.

Bieleckiemu Stanisławowi, vice-naczelnikowi, Oleksiakowi Janowi, plutonowemu, Piotrowiczowi Stanisławowi, plutonowemu i Powadze Janowi, zast. dowódcy oddziału — Straży Poż. Ochotn. w Ostrowcu.

Kaniewskiemu Bolesławowi, szeregowcowi, Kulikowi Władysławowi, plutonowemu, Lasocie Władysławowi, b. naczelnikowi, Martyńskiemu Janowi, sierżantowi, Policie Michałowi, vice-naczelnikowi, Przybylskiemu Piotrowi, dowódcy oddziału, i Szelągowi Stanisławowi naczelnikowi —Straży Poż. Ochotn. w Klimontowie.

e) znaki za wysługę lat X.

Jankowskiemu Juljanowi, plutonow. —Straży Poż.w O strowcu.

Perkowskiemu Ryszardowi, niezawodow. instruktorowi Okręgu Zw Str. Poż. w Opocznie.

Dei Marcinowi, gospodarzowi, Dembińskiemu Janowi, prezesowi, Gajdzie Józefowi, szeregowcowi, Jasińskiemu Janowi, szeregowcowi, Kowalskiemu Juljanowi, szeregowcowi, Michockiemu Euzebjuszowi, oddz., Michockiemu Józefowi, szeregowcowi, Michockiemu Zygmuntowi, skarbnikowi, Ślęzakowi Józefowi, synowi Pawła, zast naczelnika Straży P. O. w Przysusze.

Laskowskiemu Bartłomiejowi, prezesowi Straży Poż. Ochotn w Sancygniowie.

Kowalczykowi Antoniemu, skarbnikowi, Kowalczykowi Józefowi, szeregowcowi, Piątkowi Wincentemu, szeregowcowi, Stanisławkowi Stanisławowi, członkowi Zarządu Tarasiowi Janowi, członkowi Zarządu, Zawadzkiemu Franciszkowi, sekcyjnemu — Straży Poż. Ochotn. w Połanach

Ks. Boduszkowi Janowi, kapelanowi, Michalskiemu Feliksowi, szeregowcowi, Pytlewskiemu Ździsławowi, sierżantowi — Straży Poż. w Przytyku.

Bugajskiemu Antoniemu, naczelnikowi, Giemzie Józefowi, gospodarzowi, Okrutnemu Adamowi, dowódcy oddz., Ołowiakowi Feliksowi, szeregowcowi, Ołowiakowi Janowi, dowódcy oddz — Straży Poż. Ochotn. w Rzeczniowie.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego. Redaktor odpowiedzialny: ŻDZISŁAW PRZYJAŁKOWSKI
Odbito czcionkami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki — Radom, ul' Lubelska № 46. Telefon № 497.